

Jeleniogórzanie na Forum publicystów krajoznawczych 2019

W dniach 15-18 września 2019 roku w Wielkopolsce gościli publicyści krajoznawczy. Spotkanie organizowane co dwa lata zostało przygotowane przez Wielkopolski Klub Publicystów Krajoznawczych działający w strukturach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Poznaniu oraz Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Jeśli chodzi o Klub to jest on jedynym tego typu działającym w Polsce. Należy do niego grono wybitnych krajoznawców mających spore osiągnięcia jeśli chodzi o przekazywanie wiedzy. Są oni autorami dziesiątek przewodników, map, filmów krajoznawczych, i nie ograniczają się tylko do Wielkopolski. Opisują ciekawe obiekty na terenie całego kraju.

XIX Forum było imprezą wyjątkową bo siłą rzeczy stanowiło przygotowanie do kolejnego XX, które będzie miało miejsce za dwa lata. Fora zawsze były organizowane na terenie Wielkopolski ale od kilku lat postanowiono zapraszać publicystów na spotkania przygotowywane przez mieszkańców innych regionów. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w zeszłym roku na Ziemi Jeleniogórskiej.

Tym razem po spotkaniu przy Dworcu Letnim w Poznaniu uczestnicy mieli być przewiezieni do Tuczna gdzie zorganizowano bazę. Zanim jednak to nastąpiło dotarli na Górę Talerz, z której rozciąga się szeroka panorama na Chodzież. Następnie po odwiedzeniu Piły przejechali do Wałcza gdzie znajdują się ciekawe fortyfikacje z czasów II wojny światowej. Są to obiekty obronne Wału Pomorskiego. Niestety mimo iż zostały praktycznie zdobyte bez walki to wojska radzieckie w obawie o ponowne ich obsadzenie niemieckimi oddziałami wysadziły w powietrze. A trzeba przyznać, że nie było to łatwe zadanie. Obiekty te bowiem należące do średniej klasy obronności miały ściany żelbetowe grubości 1,5 metra.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dzisiaj tym miejscem opiekuje się grupa pasjonatów, która zgromadziła tutaj wiele egzemplarzy armat, pojazdów wojskowych, motocykli, a także mniejszych eksponatów wyeksponowanych w małym muzeum. Zwiedzając dostępne bunkry możemy przekonać się, że stacjonujący tu żołnierze nie mieli lekko, mimo iż bunkry jak na tamte czasy były bardzo nowoczesne.

Następnym bardzo ciekawym obiektem zwiedzanym w Wałczu była cerkiew prawosławna parafii Świętej Trójcy w Wałczu. Obiekt wzniesiony pod koniec XIX wieku w roku 1945 został przekazany dla przybyłych tutaj wyznawców prawosławia. Ksiądz proboszcz przybliżył powojenną historię zarówno samego obiektu jak i przekazał wiele cennych wiadomości z życia parafian.

Stąd wszyscy udali się na cmentarz wojenny, na którym pochowano tysiące żołnierzy poległych podczas wyzwania tych ziem. Odwiedzając to miejsce nie pozostało nic innego jak zapalenie dla nich symbolicznych zniczy.

Najciekawszym obiektem odwiedzionym w Wałczu był Ośrodek Przygotowań Olimpijskich. I nie chodzi tutaj o sam ośrodek, który spełnia bardzo pożyteczną rolę w szkoleniu naszych najlepszych sportowców. Największe emocje wzbudza tutaj most „Kłosowski”. Jest to nowy stalowy obiekt, którym w roku 1978 zastąpiono wysłużoną drewnianą przeprawę przez jezioro. Na moście obowiązują specjalne zasady poruszania się. Nie wolno po nim przemieszczać się w grupach większych niż 10 osób oraz jeździć rowerami. Oczywiście oba te zakazy są nieprzestrzegane. Zwłaszcza te dotyczące ruchu rowerowego. Mało tego, wiele osób próbuje rozkołysać most by przeżyć coś nowego. Dla wyjaśnienia dodam, że most spinający brzegi jeziora Raduńskiego jest jedynym wiszącym mostem w Polsce przerzuconym przez jezioro.



Foto: Krzysztof Tęcza

Wyjątkowym miejscem jest „Czarodziejska Górka”, na której wbrew prawom fizyki samochody z wyłączonym silnikiem toczą się pod górę. Ponieważ żaden z poważnych naukowców nie wytłumaczył tego zjawiska przyjęto, że takie dziwne rzeczy dzieją się za pomocą czarów.

Jak już wspomniałem zakwaterowanie miało miejsce w Tucznie gdzie znajduje się odrestaurowany w 1976 roku zamek pełniący obecnie funkcje Domu Architekta SARP. Obiekt ten zaczęli wznosić Wedlowie w 1388 roku. Oczywiście był to wtedy gród drewniano-kamienny. Z czasem jednak powstała tu piękna barokowa rezydencja. Po zniszczeniach w trakcie II wojny światowej odbudowano go w latach siedemdziesiątych XX wieku.

Zamek dobrze wkomponowany w terenie pozwala na odpoczynek sporym grupom ale także gościom indywidualnym. Jest w nim wiele tajemniczych zakamarków, w które niekoniecznie należy zaglądać. Wynika to z faktu ukazywania się w porze nocnej ducha dawnej właścicielki tych ziem, która podczas polowania nieszczęśliwie ugodziła strzałą swojego kochanka. Nie mogąc znieść tej pomyłki popełniła samobójstwo. Więc gdy usłyszysz się coś w rodzaju kołatania wydobywającego się z klatki schodowej umieszczonej w wieży lepiej nie zaglądać tam.

Drugi dzień spotkania rozpoczęto od solidnego posiłku. Trzeba przyznać, że pracownicy kuchni spisali się bardzo dobrze. Podane jedzenie było ciepłe i bardzo smaczne. Nic dziwnego, że niespieszno było wszystkim na sesję referatową.

Jako pierwszy wystąpił Paweł Anders, który omówił „Współczesną literaturę krajoznawczą i turystyczną”. Drugim wykładowcą był Zbigniew Szmidt. Dla odmiany przedstawił on „Genezę krajobrazu północnej Wielkopolski”.

Wycieczkę programową rozpoczęto od przyjazdu do miejscowości Głusko, w której w roku 1896 zbudowano elektrownię wodną obecnie nazywaną „Kamienna” (pięć lat po wybudowaniu pierwszej na świecie tego typu elektrowni). Ciekawostką jest wybudowana specjalna przepławka dla ryb. Dawniej funkcjonowała tutaj także pochylnia dla tratw.



Foto: Krzysztof Tęcza

Drugim odwiedzionymi obiektami na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego było uroczysko „Węgornia”. Początkowo na początku XX wieku wybudowano tu młyn wodny wykorzystujący energię z nurtu rzeczki Płociczna. Niestety do dnia dzisiejszego zachowały się po nim tylko pojedyncze elementy. Miejsce to wykorzystano do zbudowania pułapki do połowu węgorza. Zaprzestano tego w latach siedemdziesiątych XX wieku. Samo jednak miejsce z uroczym wąwozem przez który płynie rzeka jest nie tylko miejscem urokliwym godnym spaceru ale także powoduje, że nurt sprawia wrażenie rzeki górskiej.

Więcej informacji dotyczących tych ciekawych terenów uczestnicy wycieczki otrzymali w punkcie Informacji Turystycznej utworzonym w pobliskim Głusku. Znajduje się tam ekspozycja Drawieńskiego Parku Narodowego pt. „Wodny świat”.

Niezwykłym miejscem wartym odwiedzenia jest Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie. Podczas II wojny światowej był to obóz jeniecki Oflag II C. Przebywało tu kilka tysięcy polskich oficerów i żołnierzy, którzy starali się prowadzić w miarę normalne życie. Działał tu nawet teatr. Jednym z występujących był znany aktor Kazimierz Rudzki.

Dla odmiany po obiedzie odwiedzono miasto Strzelce Krajeńskie. Ze względu na brak czasu ograniczono się tylko do krótkiego spaceru Miejskim Szlakiem Historycznym podczas którego obejrzano Basztę Więzienną zwaną również Basztą Czarownic oraz kościół kolegiacki p. w. Matki Bożej Różańcowej wzniesiony w końcu XIII wieku.

Dla podniesienia morale odwiedzono Pałac Mierzęcín będący z założenia obiektem luksusowym przeznaczonym dla najzamożniejszej klienteli. Ze znajdującej się tam winnicy oferowane są wina, a dla bardziej wymagających działa destylarnia. Całość to wiele hektarów ogrodów i lasów z kilometrami ścieżek spacerowych. Znajduje się tam także stadnina koni oraz przystań.

Tak ciekawy pod względem krajoznawczym dzień został zakończony otwartym zebraniem Klubu Publicystów Krajoznawczych zorganizowanym po kolacji na zamku w Tucznie. Podczas tego zwyczajowego zebrania omówiono sprawy klubowe ale także przypomniano wiele wydarzeń mających miejsce pomiędzy Forami. Oprócz tego organizator zeszłorocznego spotkania po Ziemi Jeleniogórskiej (Krzysztof Tęcza) pokazał nakręcony wówczas film. Wiele osób wzruszyło się przypominając sobie pobyt w Jeleniej Górze.

Trzeci dzień również rozpoczęto sesją referatową. Jako pierwszy wystąpił Witold Przewoźny. Omówił on „Osadnictwo olęderskie nad Notecią”. Włodzimierz Łęcki, który wystąpił jako drugi, przedstawił referat „Wał Pomorski. Budowa i boje w 1945 r.”.

Tym razem objazd terenu zaczęto od wizyty w Jabłonowie gdzie funkcjonuje zagroda żubrów. Jest tutaj realizowany projekt „Zabezpieczenie populacji żubrów w północno-zachodniej Polsce przed presją turystyczną.” Zadanie to jest współfinansowane przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dzięki odwiedzeniu tego ciekawego miejsca wszyscy mogli dowiedzieć się czegoś więcej o życiu i zwyczajach żubrów a także własnoręcznie podać im marchewkę. Co prawda były obawy czy żubry ograniczą się tylko do niej ale karmienie przebiegło bez komplikacji. W tym samym ośrodku przebywają także rysie. Te jednak nie są zainteresowane odwiedzającymi i pozostają dumnie w odpowiedniej odległości od siatek. Odwiedzający zaś to miejsce zabezpieczeni są dzięki przebywaniu na wysokich drewnianych pomostach.

Ciekawym okazał się pomnik upamiętniający lotników, którzy zginęli w katastrofie samolotu CASA C-295 M 23 stycznia 2008 roku.

Na tablicy napisano:

Utraceni, lecz nie zapomniani...

...pokonani nie w walce, lecz przez los...

Pomnik ten znajduje się w miejscowości Mirosławiec. Tam też znajduje się baza bezzałogowych statków powietrznych. Nie są to jednak popularne drony lecz prawdziwe maszyny bojowe. Co prawda aktualnie są wykorzystywane tylko do lotów zwiadowczych.

W Mirosławcu znajduje się także Muzeum Walk o Wał Pomorski. Zgromadzono w nim wiele eksponatów militarnych z tamtego okresu. Dzięki temu można zobaczyć jakim wyposażeniem dysponowały oddziały walczące na tych terenach.



Foto: Krzysztof Tęcza

Nie wiem czy obiad można traktować jako krajoznawstwo ale posiłek podany nam w miejscu zwanym „Siedem Ogrodów” można zaliczyć do takowego. Nie mówię tu oczywiście o samym jadł ale miejsce, do którego zaproszono nas by nabrać sił do dalszego zwiedzania na pewno. Lokal wyposażono w stare meble, wyeksponowano ciekawe nieużywane dzisiaj urządzenia gospodarstwa domowego. Do tego wokół budynku utworzono siedem tytułowych ogrodów, w których przedstawiono różne kompozycje przyrodnicze niejako wrastające w domy, rzeźby, wyposażenie łazienek itp. Jednym słowem było nie tylko smacznie ale i uroczo. Dla ścisłości podam, że miejsce to znajduje się w miejscowości Łowicz Wałecki w województwie zachodniopomorskim.

Skoro jesteśmy na terenach walk o Wał Pomorski nie można uniknąć obiektów z tymi walkami związanymi. W Strzalinach zachował się kolejny bunkier. Jest on co prawda, tak jak większość tego typu obiektów zniszczony, jednak jego ogrom wzbudza zainteresowanie. Można tutaj zejść do podziemi i tunelem przejść do kolejnego obiektu znajdującego się w sporej odległości.

Ukoronowaniem dnia była wizyta w kościele parafialnym p.w. Najświętszej Marii Panny w Tucznie. Już sama budowla robi spore wrażenie, jednak to co można zobaczyć w środku jest niesamowite. Ten przepych, przepiękne malowidła, polichromie, bogate wyposażenie. Okazuje się jednak, że nie wszystko jest, tak jakby się wydawało, oryginałami z dawnych czasów. Otóż najciekawsze obrazy przypisywane gdańskiemu malarzowi Hermanowi Hanowi najprawdopodobniej spłonęły w jednym z pożarów jakie nawiedziły świątynię. Obecne są odtworzone przez ucznia mistrza.



Foto: Krzysztof Tęcza

Ostatni czwarty dzień spotkania to nieco szybsze zwiedzanie ze względu na konieczność terminowego przyjazdu na dworzec PKP w Poznaniu. Dlatego zatrzymano się tylko w trzech miejscach. Pierwszym była miejscowość Nowe Dwory. To tam zachował się ciekawy drewniany kościół p. w. Narodzenia św. Jana Chrzciciela, zbudowany w 1792 roku jako zbór. Można w nim zobaczyć wiele elementów ukazujących kunszt budowniczych. Najważniejsze jednak są witraże umieszczone w oknie na zakrystii datowane na 1615 rok.

Drugim miejscem był Czarnków. Znajduje się tam zbudowana w ramach projektu „Aktywizacja Wielkiej Pętli Wielkopolski” Marina Czarnków. Tam też znajduje się browar, którego tradycje piwowarskie sięgają XVI wieku oraz kościół parafialny p. w. św. Marii Magdaleny z zachowanymi renesansowymi nagrobkami rodziny Czarnkowskich. Ciekawym eksponatem jest odlew przedstawiający kronikarza Janka z Czarnkowa. Legenda mówi, że kto przy nim przysiądzie zyska rozumu na trzy kolejne dni. Najciekawszym jednak obiektem w Czarnkowie jest mural zaprojektowany przez artystę Dominika Dziedzinę. Przedstawia on zgromadzone w jednym miejscu wszystkie najcenniejsze zabytki miasta.

Trzecim miejscem był Zespół Szkół Leśnych w Goraju mieszczący się w zamku wzniesionym dla księcia Wilhelma Bolka Emanuela von Hochberg. Na jednym ze wzgórz otaczającego zamek parku ustawiono krzyż i pomnik upamiętniający księcia. Prowadzi do niego leśna ścieżka edukacyjna.



Foto: Krzysztof Tęcza

Niestety wszystko ma swój czas, i tym razem, też tak było. Spotkanie dobiegło końca. Następne Forum odbędzie się za dwa lata, ale w międzyczasie będzie okazja spotkać się poza Wielkopolską.

Krzysztof Tęcza